

Canton GLE 496.2



W szerokiej i uporządkowanej ofercie Cantona model o enigmatycznym symbolu *GLE 496.2* niczym specjalnie się nie wyróżniał; został zakwalifikowany do testu na podstawie wymogów formalnych – spełniał warunek konstrukcji wolnostojącej, w ustalonych ramach cenowych, oczywiście jeszcze nietestowanej, od firmy, która była nieobecna w teście sprzed dwóch miesięcy (wyjaśniam to we wstępie). Na tym etapie nie budził jednak żadnych emocji ani kontrowersji, po uzgodnieniu z dystrybutorem miał zostać dostarczony w umówionym terminie. Ale zanim się to stało, wybuchła mała bomba.

Na bazie tej konstrukcji Canton otworzył zupełnie nowy front i stworzył nową kategorię – aktywnych zespołów głośnikowych z transmisją Bluetooth. Wersja ta ma symbol *GLE 496 Active BT Set*, i niczego więcej na ten temat tutaj nie napiszemy, ponieważ postanowiliśmy, że najpierw, zgodnie z pierwotnym planem, w regularnym teście porównawczym opiszemy „zwykłe” *GLE 496.2*, mimo że dystrybutor namawia do jak najszybszego zaprezentowania nowej wersji. Pewnie jest już o niej głośno, my na pewno do tematu wrócimy, ale w tym teście nie możemy mieszać różnych typów urządzeń i cen (wersja aktywna jest oczywiście znacznie droższa). Mimo podobieństwa, a nawet identyczności samej konstrukcji głośnikowej, jej zintegrowanie ze wzmacniaczami i zupełnie inna cena kreują produkt, który musi sobie znaleźć własną grupę klientów, natomiast szukający kolumn tradycyjnych, biernych, do posiadanego już wzmacniacza, wciąż mogą brać pod uwagę podstawowe *GLE 496.2*, które z jednej strony stają trochę w cieniu wersji aktywnej, będącej u Cantona wydarzeniem sezonu, a z drugiej... udowadniają wysoką jakość swojego układu głośnikowego, skoro właśnie on stał się podstawą do opracowania konstrukcji aktywnej.

To największy model w serii *GLE*, serii w ofercie Cantona podstawowej – zarówno ze względu na jej skład, jak i ceny. Wybór jest szeroki i ciekawy, ponownie znamieny dla działania niemieckiej firmy, która ze względu na swoją bardzo mocną pozycję na niemieckim rynku, musi czujnie obserwować jego trendy, szybko na nie reagować, jednocześnie nie obrażając na siebie klientów – tradycjonalistów. Zarazem modelami jednej serii, choćby najliczniejszej, nie sposób zadowolić wszystkich, m.in. ze względów estetycznych, więc w tym zakresie Canton jest ostrożny, *GLE* wyglądają nowocześnie, chłodno, bezpiecznie – tak jak większość Cantonów, bez intensywnej stylizacji i efektu „wow” (albo „be”). Zwłaszcza w tym zakresie ceny, gdzie nie są jeszcze dostępne luksusowe materiały, taka powściągliwość daje dobre rezultaty, a estetyka bardziej techniczna, niż meblowa, pasuje też do nowych trendów w audio. W serii *GLE* są one zaznaczone nie tylko aktywną wersją *GLE 496.2*, ale również trzema konstrukcjami do instalacji ściennej. Jednak za tron serii można uznać dwa modele wolnostojące i dwa podstawkowe, jest też głośnik centralny.

Wszystkie są dostępne w co najmniej dwóch wersjach kolorystycznych – białej i czarnej (okleiny winylowe), a niektóre, w tym *GLE 496.2*, również w okleinie drewnopodobnej „makassar”.

Seria GLE pojawiła się ponad dziesięć lat temu, i w tym czasie była kilkakrotnie modyfikowana. Kiedy jednak sięgniemy do naszego archiwum, znajdziemy w nim test modelu GLE 409, z pierwszej edycji, i zobaczymy konstrukcję bardzo podobną do GLE 496.2 – to jego protoplasta. Podstawowe założenia konstrukcyjne największego modelu serii nie uległy zmianie, nawiązując one też do jeszcze wcześniejszych, ulubionych schematów Cantona. Charakterystyczne jest więc odwrócenie konfiguracji w obrębie sekcji średnio-wysokotonowej (wysokotonowy poniżej średniotonowego), słuszne zwłaszcza wtedy, gdy kolumna jest wysoka i wysokotonowy, ustawiony konwencjonalnie (ponad wysokotonowym), znalazłby się na wysokości znacznie wyższej niż uszy (siedzącego) słuchacza. W przypadku obudowy o wysokości 106 cm nie było to konieczne, ale już dopuszczalne – obydwie opcje pozwalają ustawić wysokotonowy na mniej więcej prawidłowej wysokości (nie jest ona przecież jednoznacznie zdefiniowana), a wraz z odwróceniem konfiguracji, konstrukcja wygląda bardziej „firmowo”. Poniżej znajdują się dwa niskotonowe, i taki układ jest najczęściej spotykany w wolnostojących Cantonach.

GLE 496.2, jako największa konstrukcja swojej serii, (tak jak dawniej GLE 409) spodoba się z kolei tym, którzy potrzebują mocniejszej sekcji niskotonowej (niż dzisiaj standardowo stosowana w konstrukcjach dwuipółdrożnych) – woofery mają tutaj prawie 20 cm (dość nietypowa średnica kosza – 19 cm), więc 17-cm średniotonowy jest dla nich bardzo odpowiedni, wszystko ma

tutaj zdrową wielkość i proporcje. Oczywiście głośnik średniotonowy dostał własną komorę, ale obydwie niskotonowe pracują we wspólnej, z otworem bas-refleksu zlokalizowanym na tylnej ścianie. Wysokie nóżki (a nie cokolwiek), pozostawiające pod obudową szczelinę, nie są więc w tym przypadku związane z wyprowadzeniem ciśnienia tą drogą (co jest stosowane w modelach wyższych serii). Same nóżki, podobne jak pod japońskimi urządzeniami audio, też należą do stylu Cantona.

Kolejne firmowe rozwiązanie, niemające związku z brzmieniem, to dodatkowe gniazda mocowania maskownicy, przygotowane na tylnej ścianie, więc możemy ją tam przechowywać; gdy zasłania front, też jest trzymana przez kołki, ale wchodzące tutaj w gniazda przygotowane w koszach samych głośników, więc front nie jest nimi „zabrudzony”,

Membrany wszystkich głośników reprezentują dobry firmowy standard – niskotonowe i średniotonowa są aluminiowe (z zawieszeniem typu „falowego”), kopułka wysokotonowa jest aluminiowo-manganowa. Dawniej materiały te były stosowane nawet w najlepszych Cantonach, które obecnie mają membrany tytanowe i ceramiczne (to przecież naturalne, że wciąż muszą demonstrować techniczną przewagę).

Robią dobre wrażenie racjonalnością i schludnością. W pierwszym wrażeniu raczej budzą zaufanie, niż zachwyt i wielkie zainteresowanie. I właśnie dlatego warto się przy nich zatrzymać.



Bas-refleks przygotowano w najprostszym, ale skutecznym sposób – jeden otwór o odpowiednich wymiarach, wyprowadzony ze wspólnej komory obydwu głośników, dostrój układ do niskiej częstotliwości rezonansowej. Gniazdo proste i wygodne – duże nakrętki, a otwory gotowe na banany.



Głośnik wysokotonowy stosowany w nowej wersji serii GLE pochodzi z poprzedniej edycji wyższej serii Chrono. Siatka przed kopułką (aluminiowo-manganową) nie tylko chroni ją przed uszkodzeniem, ale wraz z ekranem, widocznym w centrum, działa jak soczewka akustyczna. Płytkie tubowe wyprofilowanie frontu również wpływa na charakterystykę.

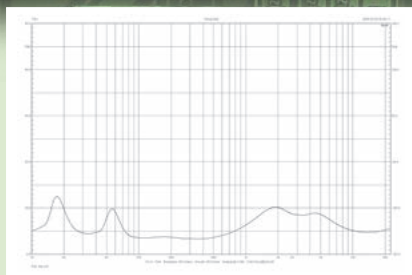


Głośnik średniotonowy ma kosz o średnicy 17 cm i 11-cm membranę, więc jest niewiele mniejszy od niskotonowych, ma też podobne zawieszenie, ale większą różnicę widać w obrębie tzw. nakładek przeciwpływowych – tutaj ma ona tylko 5 cm, bowiem układ drgający głośnika średniotonowego powinien być jak najlepszy.



Głośniki niskotonowe są nie tylko duże (kosz 19-cm, membrana 12,5-cm), ale też specjalnie przygotowane do przetwarzania basu – ich membrany dodatkowo wzmacniają bardzo duże, wklęsłe nakładki przeciwpływowe (średnica aż 9 cm). Taka aluminiowa struktura jest sztywna i wytrzymała, ma masę optymalną dla dobrych parametrów w zakresie niskich częstotliwości.

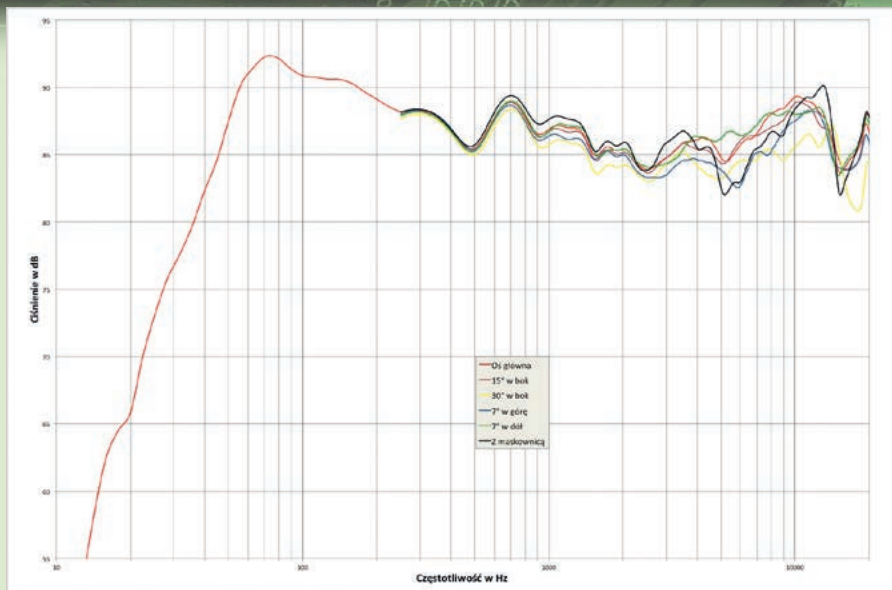
Laboratorium Canton GLE 496.2



rys. 1. charakterystyka modulu impedancji.

Cantony zawsze w pomiarach wyglądały co najmniej dobrze. Niemiecka firma ma mocny zespół projektantów zorientowanych na osiąganie konkretnych celów parametrycznych, a także utrwaloną reputację, związaną właśnie z takim podejściem do tematu – nie może sobie pozwolić ani na „eksperymenty”, ani na wybór drogi, jaką np. podąży Audio-Physic, gdzie dla określonego, ale znacznie mniejszego grona klientów, powstają kolumny o konsekwentnie specyficznym brzmieniu. W gruncie rzeczy, ten najlepszy w tym teście przykład inżynierskiej rzetelności jest najmniej ciekawym obiektem do komentowania, bowiem niemal „nic się nie dzieje”. Do ideału (liniowości) też jeszcze trochę brakuje, więc trudno się rozpylić nad unikalną doskonałością – sytuacja wygląda po prostu tak, jak może wyglądać charakterystyka prawidłowo zestrojonego zespołu głośnikowego, mająca swoje drobne mankamenty, wynikające przede wszystkim z właściwości samych przetworników, przy właściwej integracji wszystkich sekcji, ustaleniu proporcji i poziomów odpowiednich dla uzyskania brzmienia neutralnego, dobrze zrównoważonego.

W skali całego pasma widać wyeksponowanie częstotliwości niskich, i lżejsze – wysokich. Na tle pozostałych kolumn tego testu wygląda to elegancko, chociaż ściśle trzymając się faktów, nie możemy i tej charakterystyki zmieścić w ścieżce +/-3 dB – dołeczek przy 2,5 kHz leży o 8 dB poniżej szczytu przy 70 Hz. W ścieżkę +/-3 dB wchodzimy w tej sytuacji powyżej ok. 150 Hz. Zmienność wywołwana zmianą osi pomiaru w płaszczyźnie pionowej jest umiarkowana i, co ciekawe, skupia się przy ok. 5 kHz, a więc znacznie wyżej, niż podawana przez producenta częstotliwość podziału (między średniotonowym a wysokotonowym – 3,2 kHz). Prawdopodobnie charakterystyka średniotonowego opada powyżej częstotliwości podziału dość



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

łagodnie. Dla porządku wyjaśnijmy, że oś główna pomiaru została ustalona na wysokości 90 cm – a więc prostopadle (do przedniej ścianki) pomiędzy głośnikiem wysokotonowym a średniotonowym. Lekkie osłabienie pojawia się pod kątem +7°, natomiast charakterystyka pod kątem -7° leży najwyżej, chociaż i na osi głównej – tylko minimalnie od niej niżej. Nie trzeba więc wielkich starań, aby odbierać dźwięk wyrównany, wystarczy nie siedzieć zbyt wysoko. Maskownica może jednak pogłębiać osłabienie przy 5–6 kHz, więc lepiej ją zdjąć. Z kolei w płaszczyźnie poziomej rozpraszanie jest wysmienite, pod kątem 30° obniżenie niewielkie, nie musimy więc kolumn wycelować dokładnie w miejsce odsłuchowe. Delikatne, lokalne osłabienie przy 15 kHz jest cechą samego przetwornika wysokotonowego, widzianą już we wcześniejszych konstrukcjach Cantonach (ale – uwaga – wyższej serii Chrono, stamtąd więc ten typ „przywędrował” do najnowszej wersji tańszej serii GLE).

Jak już zauważyliśmy, niskie tony są wzmocnione, a do tego dobrze rozciągnięte (co wcale nie zawsze idzie w parze). Nachylenie poniżej 60 Hz jest umiarkowane (jak na bas-refleks), w tej konstrukcji producent nie zastosował filtrowania górnoprzepustowego (elektrycznego, filtrem biernym, które jest zaznaczane w symbolach niektórych konstrukcji Cantona symbolem „DC”). W ten sposób „nie oszczędza” głośników niskotonowych, ale pozwala im grać tak nisko, jak potrafią (w określonej obudowie), dzięki temu spadek

-6 dB (względem poziomu średniego) pojawia się przy 40 Hz. Canton nie ma zwyczajnie brylować niskim basidłem, ale pod tym względem wyniki miewa znacznie słabsze (DC...), w tym przypadku jest naprawdę dobrze. Ale nie aż tak, żeby znaleźć wyłumaczenie dla pasma podawanego przez producenta: 20 Hz – 40 kHz. Przy 20 Hz spadek wynosi ponad 20 dB...

Brak filtra DC potwierdza charakterystyka impedancji (brak wzrostu na samym skraju pasma, tylko dwa regularne wierzchołki, typowe dla obudowy bas-refleksu, a minimum pomiędzy nimi – przy ok. 34 Hz – podpowiada, jaka jest częstotliwość rezonansowa obudowy). Temat impedancji znamionowej (nominalnej) producent załatwia stylowym wpisem: „4...8 ohms” (styl niemiecki). Od razu czuć pismo nosem: to konstrukcja znamionowo 4-omowa, o czym przesądza nawet nie lokalne minimum, ale poziom ok. 3,5 Ω w szerokim zakresie 100 Hz – 500 Hz. Pod względem impedancji i efektywności GLE 496.2 są bardzo podobne do Jersey MT171.

| | |
|-------------------------------------|---------------|
| Impedancja znamionowa [Ω] | 4 |
| Czułość (2,83 V/1 m) [dB] | 89 |
| Moc znamionowa [W] | 150 |
| Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm] | 106 x 21 x 31 |
| Masa [kg] | 19,6 |

ODSŁUCH

Poprzednie testowane Cantony – Chrono 518 DC – były o 50% droższe. Po przesłuchaniu GLE 496.2 natychmiast to sprawdziłem, bo ich brzmienie miałem jeszcze w pamięci (pół roku temu, AUDIO 12/2017) i nie zapisało

się ono jakimś fajerwerkami, ani nawet

Obudowa wykonana schludnie, ale w sposób raczej niskobudżetowy – widoczne łączenie frontu z pozostałymi ściankami. Maskownica jest trzymana na kolkach, których gniazda jednak nie szpecą frontu – znajdują się w obrębie ko-szy głośników.

wielką sympatią. W gruncie rzeczy, wykonało oczekiwany „program”, typowy dla Cantona, pozbawiony efekciarstwa, a nawet umiłania. Priorytetem jest zrównoważenie, a więc i wysokie noty za neutralność. Tańsze GLE 496.2 nie tracą nic z pozytywnych cech takiego podejścia do zadania, rzetelności i wyrównania wszystkich aspektów, jednak ogólne wrażenie jest nawet lepsze – grają większą objętością, soczystością i plastycznością. Ma w tym duży udział bas – pełniejszy, obfitszy, niższy, nie tylko w porównaniu ze wspomnianymi Chrono, ale też z bezpośrednio konkurującymi Jerseyami MC170. Stąd takie wnioski płyną nawet bardziej zdecydowanie, bo spełniają warunek jedności miejsca i czasu... Często suche i szczupłe Cantony nabrały przy Cabasse „ciała”, a za chwilę okaże się, że z basem wcale nie szaleją, pozostawiając tę rolę jeszcze innym kolumnom tego testu. GLE 496.2 skutecznie i elegancko nasycają dźwięki, bas służy zarówno za wsparcie dla rytmu (choć „nie nabija” go tak zaciekle jak Jersey), delikatnie podgrzewa średnicę, tym razem jej nie przysłania, nie zaciemnia, lecz płynnie uzupełnia. A ponieważ „górnym środkiem”, zgodnie z technicznymi zwyczajami firmy, idzie dość równo, bez wyraźnego obniżania mogącego służyć delikatności, więc w sumie średnica jest równa, kompletna, plastyczna i wciąż nienatarczywa. Trudno nawet stwierdzić, że jest przybliżana, gdyż plany są

dość głębokie (a przy tym – czytelnie uporządkowane). Wysokie tony są jednocześnie śmiałe i delikatne, pokazują wiele i nie dręczą podbarwieniami.

Cantony nie stawiają niczego na jedną kartę, nie próbują czarować, jednak mając w sobie odpowiednią dawkę ciepła, są naturalne i przyjemne, słysząc ich wysokie kompetencje, a nie męcząc „technicznością”, co wcale nie jest oczywiste przy tego rodzaju charakterystyce. Świetny rezultat, nic dziwnego, że na tej bazie stworzono wersję aktywną.

GLE 496.2

CENA: 4400 zł

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION
www.horn.eu

WYKONANIE

Duża konstrukcja trójdrożna z typową dla Cantona konfiguracją i przetwornikami; nowa generacja serii GLE przejęła technikę wyższej serii Chrono. Obudowa schludna, bez popisów.

LABORATORIUM

W sumie najlepiej ułożona charakterystyka tego testu, lekko wzmocniony bas, bardzo dobre rozpraszanie wysokich tonów. Czulość 89 dB, impedancja znamionowa 4 Ω.

BRZMIENIE

Zrównoważone, z dobrym wypełnieniem, czystą górą i elegancką średnicą. Jak na Cantony – zaskakujący dodatek ciepła. Jeszcze bez czarów, ale już z dobrą plastycznością.